

Magazyn Porad Rolniczych

W naszej środowowej audycji - mówiąc o sprzedaży nawozów sztucznych - nie dysponowaliśmy jeszcze pełną analizą sprzedaży w dwóch pierwszych miesiącach obecnego roku gospodarczego, a więc w lipcu i sierpniu. Jednak już w oparciu o zestawienia z 11-tu powiatów stwierdziliśmy wówczas, że bydgoscy rolnicy - w odróżnieniu od lipca i jeszcze pierwszej połowy sierpnia - właśnie w drugiej połowie miesiąca gremialnie wykupywali nawozy. To stwierdzenie znajduje pełne pokrycie już w zbiorówce wojewódzkiej. Otóż w lipcu i sierpniu bydgoscy rolnicy kupili 21.048 ton nawozów azotowych, 32.827 ton fosforowych oraz 17.651 ton potasowych. Tak więc w sumie Gminne Spółdzielnie sprzedały 71.526 ton nawozów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wykupiono tylko 32.708 ton. Prosty stąd wniosek, że w tym roku rolnicy wykupili z górą jeszcze raz tyle nawozów, a dokładnie sprzedaż wzrosła aż o 119 procent.

W Gminnych Spółdzielniach zaczyna już brakować nawozów. Jedynie remanenty nawozów azotowych utrzymują się na poziomie roku ubiegłego i wynoszą około 30 tysięcy ton. Natomiast fosforu mieliśmy w ub. roku 27 tysięcy ton, gdy obecnie leży już tylko 14 tysięcy ton.

268

Trochę lepiej jest z potasem, bo przed rokiem było 35 tys. ton, a obecnie Gminne Spółdzielnie mają jeszcze 22 tysiące ton. Procentowo największy wzrost sprzedaży notuje powiat tucholski, bo w stosunku do roku ubiegłego tamtejsze Gminne Spółdzielnie rozprowadziły 365 % nawozów. Dalej idą Chojnice, Wąbrzeźno, Lipno, Sępólno oraz Inowrocław. Jednak procentowy wzrost sprzedaży nie mówi jeszcze wszystkiego. Najważniejsze, jak się sprzedaje nawozy zgromadzone, czyli w stosunku do puli dyspozycyjnej. Np. Tuchola, która notuje na swym koncie największy procentowy wzrost sprzedaży, zdołała jednak rozprowadzić zaledwie 39 % zapasów. A np. powiat żninski sprzedał już 77 % puli dyspozycyjnej, mogileński 70 %, a Wąbrzeźno, Szubin i Żnin z górą 60 %.

Jeżeli więc nareszcie ~~wzrost~~ notuje się dość gwałtowny wzrost sprzedaży nawozów, to przede wszystkim dlatego, że bydgoscy rolnicy zrozumieli, iż w tym roku bez nawozów nie ma co marzyć o wyrównaniu skutków długotrwałej suszy tak w walce o poprawę bilansu paszowego, jak i o przyszłoroczne plony. Na pewno zrobiła także swoje obniżka cen na nawozy, obowiązująca w tym roku już od 1 sierpnia i przedłużona na cały wrzesień, nie mówiąc już o tym, że zwlekający z zakupem nawozów w roku ubiegłym już we wrześniu



ze świeczką w ręku nie mogli nigdzie znaleźć głównie nawozów fosforowych, a także potasowych. A więc nauka nie poszła w las.